

Bajka w terapii logopedycznej

Bajka logopedyczna oprócz tego, że usprawnia narządy mowy dziecka, to również uwrażliwia na różnorodność świata dźwięków, mobilizuje do myślenia i poprawnej werbalizacji, przygotowuje do nauki czytania (poprzez usprawnianie słuchu fonemowego).

Bajka logopedyczna to krótka historyjka, której bohaterami może być nasze dziecko, Pan Języczek lub zwierzątko. Może być całkowicie abstrakcyjna lub związana z aktualną sytuacją i wydarzeniami w życiu dziecka. Dorosły może ułożyć ją sam lub zaczerpnąć z literatury. Dzieci słuchając czytanych lub opowiadanych bajek, wykonują ćwiczenia usprawniające narządy mowy, polegające na pokazaniu ruchem języka, warg, żuchwy określonego fragmentu bajki. Ćwiczenia demonstruje dorosły, dlatego musi je sam wcześniej starannie przećwiczyć przed lustrem. Ćwiczenia są wplatane w treść bajki tak, aby dzieci nie odczuły znudzenia i zmęczenia, dlatego też urozmaiceniem są także elementy ruchu i wypowiedzane wyrazy dźwiękonaśladowcze.

O czym powinno się pamiętać podczas prowadzenia ćwiczeń wspomagających rozwój mowy w oparciu o bajkę logopedyczną?

- ❖ W trakcie opowiadania bajki dziecko i dorosły siedzą tak, aby widzieć swoje twarze.
- ❖ Buzie dziecka i dorosłego powinny być zawsze szeroko otwarte podczas wykonywania ćwiczenia. W ten sposób dziecko będzie dokładnie widziało jakie ruchy artykulatorów powtórzyć. Dorosły natomiast będzie mógł przyjrzeć się, czy dziecko prawidłowo wykonuje polecenie.
- ❖ Ułatwieniem dla dziecka i dorosłego mogą być lusterka. Kontrola wzrokowa ułatwi wykonanie ćwiczenia, sprzyja również dokładności i precyzji.
- ❖ Systematycznie należy kontrolować pracę dziecka. W razie potrzeby korygować błędy, pokazując ponownie ćwiczenie i prosząc, by dziecko wykonało je poprawnie.
- ❖ W miejsce polecenia: Zrób to...i to...lepiej zastosować formę: Czy potrafiłbyś zrobić coś takiego. Czy możesz pokazać jak...Spróbuj zrobić...
- ❖ Dorosły ma obowiązek dbania o prawidłowość i wysoką sprawność swego sposobu mówienia (wymowy, intonacji, akcentu, prostego i zrozumiałego budowania wypowiedzi).
- ❖ Czas trwania bajki i ćwiczeń powinien być dostosowany do wydolności i wieku dziecka. Z dziećmi młodszymi lub słabo koncentrującymi się na zadaniach pracujemy krócej (możemy wykorzystać fragment bajki), ale za to pracujemy kilka razy w ciągu dnia.
- ❖ Ćwiczenia z dzieckiem wymagają systematyczności i wytrwałości. Tylko wtedy możliwe jest osiągnięcie oczekiwanych efektów.
- ❖ Jeśli w pracy z dzieckiem będziemy stosować zachęty i pochwały nauczymy je właściwej samooceny i zachęcimy do doskonalenia swoich umiejętności.

„ZWIERZĘCE GADANIE”

J. Beszczyński

Co mówi bocian, gdy żabkę zjeść chce? **Kle, kle, kle.**

Co mówi żaba, gdy bocianów tłum? **Kum, kum, kum.**

Co mówi kotek, gdy mleczka by chciał? **Miau, miau, miau**

Co mówi kura, gdy znosi jajko? **Ko, ko, ko.**

Co mówi kogut, gdy budzi się w kurniku? **Ku-ku-ryku.**

Co mówi koza, gdy jeść jej się chce? **Me, me, me.**

Co mówi krowa, gdy brak jej tchu? **Mu, mu, mu.**

Co mówi piesek, gdy kość zjeść by chciał? **Hau, hau, hau.**

Co mówi baran, gdy spać mu się chce? **Be, be, be.**

Co mówi ryba, gdy powiedzieć chce?

Nic! Przecież ryby nie mają głosu!



„AUTOBUS”

Jazda autobusem. Siadamy wygodnie na krześle. Autobus rusza. Powtarzamy coraz szybciej [a]. Gdy autobus jedzie już bardzo szybko mówimy [a] długo: **aaaaaaaaa.** Autobus jedzie po kocich łbach, pasażerowie podskakują na swoich krzesłach i są zdziwieni: **o! o! o! (powtórzyć kilka razy, dość szybko).** Autobus nagle hamuje: **iiiiiiiiiiii!** Wszyscy pochylają się gwałtownie do przodu i mówią (znów niemile zaskoczeni): **uuuu!** Autobus złapał gumę - wszyscy oglądamy koło i mówimy z niezadowoleniem machając ręką: **eeee!** Postanawiamy iść dalej na piechotę: podskakując sobie wesoło mówimy: **ao! eu! ie!** itp.



„CHORY TOMEK”

Zabawy i ćwiczenia podniebienia miękkiego

W pewnym domku na skraju miasta mieszkał sobie chłopczyk o imieniu Tomek. Pewnego dnia chłopiec zachorował. Czuł się tak źle, że zaczął płakać (**auu, auu**). Zrobił się kapryśny, nie chciał jeść (odmawianie jedzenia na sylabach **be, be**), był senny (naśladowanie ziewania przy nisko opuszczonej szczęce dolnej) i bardzo kaszłał (**kaszel z językiem daleko wysuniętym do przodu**). Mamusia wezwała pogotowie (**eo, eo**). Przyjechała pani doktor i zaleciła Tomkowi – płukanie gardła (**gul, gul, gul**) połykanie pastylek (**naśladowanie czynności połykania – przetykanie śliny**), picie syropu (**naśladowanie tych czynności**) oraz inhalacje (zaciskanie **na przemian raz jednej, raz drugiej dziurki nosa i oddychanie wolno**). Chłopiec zrobił się bardzo zmęczony, zaczął **ziewać** i w końcu zasnął. Podczas spania głośno chrapał (**naśladowanie chrapania na wdechu i wydechu**) itd.



„ŚNIADANIE PUCHATKA”

Kubuś Puchatek obudził się rano, przeciągnął i bardzo mocno ziewnął (**ziewanie**). Poczuł, że jego brzuszek jest pusty wyruszył więc do lasu na poszukiwanie miodu. Idzie wyboistą ścieżką (**przesuwamy językiem po zębach**) rozgląda się w prawo i lewo. Próbuje wyczuć gdzie jest dziupla z miodem (**kilka razy wdychamy powietrze nosem, a wydychamy ustami**) stanął przed wysokim drzewem. Spojrzał w górę (**językiem dotykamy górnej wargi**) i zobaczył dziuplę, z której wypływał pyszny miodzik. Kubuś zaczął więc wspinać się po drzewie. Sięgnął łapką do dziupli i wyjął ją oblepioną miodem. Oblizął ją całą dokładnie (**wysuwamy język z buzi i lekko ruszamy w górę i w dół**) i wsunął łapkę ponownie i znowu ją oblizował. Podczas jedzenia Puchatek pobrudził sobie pyszczek. Teraz próbuje go wyczyścić. **Oblizuje więc językiem dokładnie wargi, dotyka do kącików ust, a na koniec oblizuje ząbki.** (usta cały czas szeroko otwarte). Misiu poczuł, że jego brzuszek jest już pełen. Zszedł z drzewa i ruszył w drogę powrotną. Musiał iść tą samą wyboistą dróżką (**dotykamy czubkiem języka do każdego ząbka na górze i na dole**), więc gdy doszedł do swojego domku był bardzo zmęczony (**wysuwamy język na brodę i dyszymy**). Położył się do łóżeczka i zasnął (**chrapiemy**).



„OSIOŁEK”

Na polanie bardzo smacznie spał sobie osiołek (**chrapanie**). Gdy nastał ranek, osiołek się zbudził, bardzo szeroko otworzył swoją buzię i ziewnął (**ziewamy**). Nagle poczuł się głodny. Nabrał więc sporo trawy do pyska (**otwieranie i zamykanie buzi**) i dokładnie zaczął ją żuć (**żucie**). Po swoim śniadaniu osiołek **oblizuje** zębki żeby były czyste, każdy ząbek po kolei (**przesuwamy językiem po zębach**). Jedno źdźbło przykleiło się do podniebienia, trzeba je koniecznie oderwać (**przesuwamy językiem po podniebieniu**). Osiołek po swoim jedzeniu biega po polanie (**kląskanie**), a ruchy te naśladuje język – raz w górę (**język do nosa**), raz w dół (**język na brodę, buzia szeroko otwarta**). Zmęczony osiołek podchodzi do strumyka i **pije** wodę (**język zwinięty w rurkę**). Przed nocnym spaniem osiołek dokładnie myje każdy ząbek (**język przesuwamy po wewnętrznej i zewnętrznej ścianie zębów**) oraz policzki (**językiem przesuwamy po wewnętrznej stronie policzków**)



„LENIUSZEK”

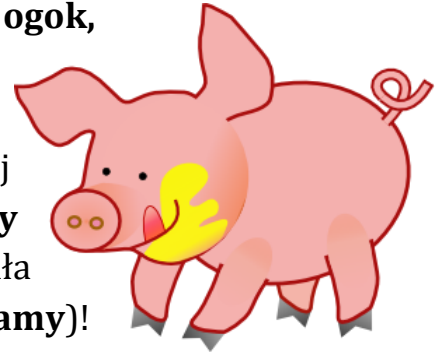
Zabawa wykorzystująca umiejętność ziewania

W pewnym mieście mieszkał chłopczyk, który nic nie chciał robić, tylko przez cały czas **ziewał** (**dziecko obrazuje to, opuszczając powoli dolną szczękę i powoli unosząc ją ku górze; czynność należy powtórzyć kilkakrotnie. W czasie opuszczania szczęki język leży nieruchomo na dnie jamy ustnej, wargi nie wykonują żadnych, samodzielnych ruchów**). Chłopczyk rano nie pomagał mamie, nie chciał sam się ubierać, sam jeść, myć zębów, tylko siedział, nudził się i **ziewał** (dz. obrazuje to jak wyżej). Chłopczyk – leniuszek nie chciał również bawić się z kolegami w przedszkolu, nie budował z nimi domków, nie sprzątał zabawek, tylko **ziewał**, bo się nudził (dz. znów pokazuje, jak leniuszek **ziewał**). Kiedy dzieci w czasie spaceru zbierały liście, leniuszkowi nie chciało się nachylić, więc szedł na końcu i **ziewał** (dz. demonstruje to). Po powrocie ze spaceru dzieci rysowały to, co widziały na wycieczce, a kartka leniuszka była pusta, nic nie mógł sobie przypomnieć, więc dalej się nudził i **ziewał** (dz. znów naśladuje ziewanie leniuszka). A wieczorem, kiedy szedł spać, był tak zmęczony tym **ziewaniem**, tym leniuchowaniem, że też **ziewał** (dz. obrazują to znowu).



„MAŁA ŚWINKA”

Mała świnka mieszkała sobie w swoim domku. Cały dzień bawiła się i wesoło sobie chrumkała (**chrumkamy**). Pewnego ranka obudziła się, **ziewnęła** kilka razy i poczuła, że coś drapie ją w gardle. **Chrząknęła** kilka razy i zaczęła kasłać (**kaszlemy**). Chciała zadzwonić do lekarza, ale gdy to, co powiedziała przez telefon, brzmiało tak: **gu, gu, ge** (dzieci powtarzają wszystko, co powiedziała świnka), **uguk, ogok, oguke!** Lekarz nic nie rozumiał, ale domyślił się, że to dzwoniła świnka, więc szybko do niej przyjechał. Gdy zobaczył jej gardło, aż gwizdnął ze zdziwienia (**gwizdżemy**). Przepisał jej 3 syropy, które świnka posłusznie połknęła (**łykamy ślinę/wodę**). Potem poszła spać. Gdy zasnęła, głośno chrapała (**chrapiemy**). Obudziła się całkiem zdrowa (**radośnie chrumkamy**)!



SKLEP Z ZABAWKAMI

Zabawa fabularyzowana ćwicząca narządy mowy

Wyobraź sobie, że twoja buzia to sklep z zabawkami. Otwierasz drzwi (**szerokie otwieranie buzi**) i wchodzisz do sklepu. 000! Ile tu zabawek:

- pajacyk, który potrafi skakać, aż do sufitu (**unoszenie języka na górny wałek dziąsłowy przy szeroko otwartych ustach**)
- samochód, która jeździ po torze wyścigowym (**oblizywanie językiem górnych i dolnych zębów po wewnętrznej stronie przy otwartej buzi**).
- konik na biegunach (**kląskanie**)
- duża, kolorowa piłka (**wypełnianie buzi powietrzem**), która toczy się od ściany do ściany (**wypychanie językiem na przemian prawy i lewy policzek**)
- pudełko klocków (**dotykanie czubkiem języka dolnych i górnych zębów, liczenia**)
- wesoła laleczka (**szeroki uśmiech**)
- wirujący bączek (**krążenie językiem po wałku dziąsłowym przy zamkniętych ustach**)

Na najwyższej półce siedzi miś. Jest smutny, bo nikt go nie chce kupić. Z tego zmartwienia oklapło mu jedno uszko. Pewnego razu zobaczył przez okno dzieci z przedszkola. Uśmiechnął się do nich, posłał im całuski (**cmokanie ustami - naśladowanie posyłania całusków**). i pomyślał: - Dobrze byłoby mieć przyjaciół? Postanowił wyjść ze sklepu i pójść razem z dziećmi.



„DZIEŃ DOBRY MISIU”

Ćwiczenie motoryki narządów mowy

Dzisiaj twój język będzie małym misiem, a buzia jego domkiem. Miś obudził się wcześnie rano – **poprzeciągał się, poziewał**. Zrobił poranną gimnastykę – kilka podskoków (**unoszenie języka na górny wałek dziąsłowy**), kilka wymachów rąk (**wypychanie językiem policzków**) i pięć okrążeń (**w prawo i w lewo**) wokół stołu (**ruchy okrężne języka w przedsionku jamy ustnej, usta zamknięte**). Umył ząbki (**oblizywanie czubkiem języka górnych i dolnych zębów po wewnętrznej stronie przy zamkniętych i otwartych ustach**). Postanowił policzyć swoje ząbki (**dotykание czubkiem języka każdego zęba na dole i górze**). Nagle poczuł wielki głód i usłyszał jak mu burczy w brzuchu (**wibrowanie wargami bbb, bbb**). To znak, że pora na śniadanie.



„BAJKA O BABIE”

krasnoludek w buzi lub postać z ulubionej kreskówki Twojego dziecka)

Pewnego dnia baba, która mieszka u każdego w buzi robiła wielki porządek. Najpierw umyła dokładnie ściany (**przesunięcie języka w stronę policzków, ich wewnętrznej powierzchni**) i dokładnie umyła jedną, a potem drugą ścianę. Potem umyła sufit (**język przesuwamy od zębów górnych do podniebienia**). Podłoga też była brudna, więc umyła ją bardzo dokładnie (**opuszczony jak najniżej język myje dolne dziąsła**). Okna też musiały zostać umyte. Najpierw umyła ich stronę zewnętrzną, a potem od środka (**język wędruje po stronie zewnętrznej zębów, a potem po stronie wewnętrznej**). Część okien była otwarta (**szczyrby po wypadniętych zębach**) – więc ich nie umyła. Potem umyła schody w przedsionku (**język przesuwa się w stronę dolnej wargi i wysuwa na brodę**). Komin też musiał zostać wyczyszczony (**język wysuwa się w kierunku wargi górnej i nosa**). Kiedy spostrzegła z okna przechodzącą sąsiadkę pomachała jej ściereczką – język wędruje z jednego kącika ust do drugiego (**zwracamy przy tym uwagę, aby usta do drugiego, zwracamy przy tym uwagę, aby usta dziecka były szeroko otwarte**). Na koniec wytrzepała dywany (**wyciągnij język, pochyl głowę w dół i nią potrząśnij**). W ten sposób dom został wysprzątnięty.



„INDNIANIE”

Indianie wyruszają ze swojej wioski na polowanie. Żegnają się ze swoimi dziećmi (**cmokając całujemy palce prawej ręki**) i żonami (**cmokając całujemy palce lewej ręki**). Wsiadają na swoje konie i jadą (**kląskanie**) przez most (**usta jak do U**) i przez prerię (**usta jak do I**). Konie zmęczyły się (**parskają**) i dają znak, że chcą pić: **ihaha, ihaha...** Indianie zatrzymują konie: **prrrr.. prr....** Konie piją (**ruchy języka z dołu do góry, naśladowujące picie zwierzęcia**). Nagle Indianie zobaczyli zwierzynę i strzelili z łuku. Zbliżała się noc, więc musieli rozpalić ognisko. Nie mieli zapalek. Zaczęli od małej iskierki i musieli mocno dmuchać, żeby ognisko się rozpało (**dmuchanie w złączone ręce**). Upiekli na ogniu zwierzynę i zrobili sobie ucztę (**mlaskanie i oblizywanie szeroko otwartych ust**). Po pewnym czasie zachciało im się spać (**ziewanie**) i zasnęli (**chrapanie**) rano Indianie zawołali konie: **a-o-e, y-u-i** (**przeciągamy samogłoski**). Wsiedli na nie i pojechali przez prerię a potem przez most. Wrócili do wioski witając się ze swoimi dziećmi (**cmokając całujemy palce prawej ręki**) i żonami (**cmokając całujemy palce lewej ręki**).



„KRÓL WIATRÓW”

Zabawa fabularyzowana

Za siedmioma lasami, za siedmioma rzekami na ogromnej górze mieszka Król Wiatrów. Wiosną wiatr zlatuje z góry i głośno szumi **szszsz** budząc zwierzęta ze snu zimowego. Z kolei w sadzie szumi łagodnie **szszsz**, by nie postrącać płatków z kwitnących drzew. Latem najczęściej leży w hamaku rozwieszonym wśród drzew, które szumią cichutko **szszsz**. Obserwuje bawiące się dzieci. Gdy nad placem zabaw zbierają się chmury mocno szumi **szszsz**, by je rozpędzić. Kiedy słońce mocno świeci i dzieciom jest bardzo gorąco, wtedy szumi lekko **szszsz**. Jesienią zaś przegania czarne, listopadowe chmury, szumiąc groźnie **szszsz**. Zagląda przy tym do okien, by zobaczyć jak bawią się dzieci w domach i przedszkolach. Stuka w okienka i szumi łagodnie **szszsz**, aby dzieci wpuściły go do środka. Lecz dzieci wołają: - wietrzyku psotniku masz chmurki przegonić **szszsz**, utulić sarenki w lesie **szszsz**, kałuże osuszyć **szszsz** i liście posprzątać **szszsz**, bez ciebie cóż zrobi jesień? Gdy przychodzi mroźna, sroga zima wiatr hula po świecie najwięcej i głośno woła **szszsz**



MIS USZATEK NA SPACERZE

Dzisiaj wasze języczki będą misiem Uszatkiem, a wasza buzia jego domkiem. Miś obudził się wcześniej rano - przeciągnął się i trochę **poziewał**. Zrobił poranną gimnastykę - kilka podskoków (**unoszenie języka na górny wałek dziąsłowy przy szeroko otwartych ustach**), troszkę pobiegał (**wypychanie językiem policzków**). Na śniadanie zjadł słodki miód (**oblizywanie warg**). Potem umył ząbki (**oblizywanie językiem górnych zębów po wewnętrznej stronie przy zamkniętych, a następnie otwartych ustach**). Wyjrzał przez okno (**wysuwanie szerokiego języka na zewnątrz jamy ustnej**). Zobaczył Zosię i Jacka. Przesłał im całuski (**cmokanie ustami (naśladowanie posyłania całusków)**). Dzieci zaprosiły go na spacer do lasu.



MAŁA MYSIA

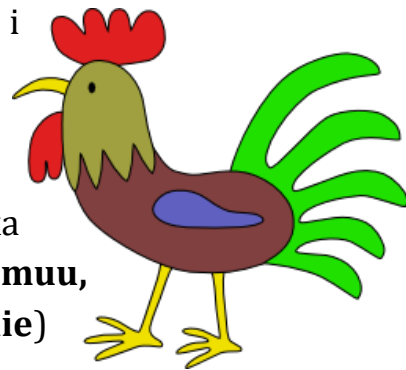
Wczesnym rankiem mała myszka Mysia wyszła ze swojej norki na poszukiwanie przygód (**język wysuwamy daleko do przodu**). Rozgląda się ciekawie dookoła (**język oblizuje szeroko otwarte usta**). Zastanawia się w którą stronę iść na spacer: w lewo czy w prawo. Poszła w lewo i weszła do gęstego lasu. Rozgląda się (**oblizywanie warg**). Patrzy w górę na rosnące drzewa (**do nosa**) i w dół na mięciutki mech (**na brodę**). W oddali słyszą odgłosy leśnych ptaków. Mała myszka próbuje je naśladować: **kukukukuku**- tak kuka kukułka, **huuhuu, huuhuu** – teraz słyszą sowę; **puk, puk** – to dzięcioł stukający w drzewo. Po krótkiej wędrówce Mysia doszła na polanę poczuła się zmęczona i głodna. Wyjęła z torby śniadanie i zaczęła je jeść (**naśladujemy ruchy żucia**). Po śniadaniu Mysia oblizuje wąsik (**górną wargę**) oraz ząbki (**górne i dolne zęby**) zrobiło się późno i Mysia postanowiła wrócić do domku. A tam czekała na nią niespodzianka. Przyszli do niej goście: kurka (**kokoko**), żabka (**kum, kum**), i kaczuszką (**kwa, kwa**) Mysia powitał ją serdecznie (**cmokając całujemy palce obu rąk**) poczęstowała ich herbatą. Ale picie było gorące, więc goście musieli mocno dmuchać, aby je ostudzić (**dmuchamy**). Gdy nastał wieczór goście pożegnali się i poszli do domu (**cmokamy palce**). Myszka poszła do łazienki, aby się umyć. Umyła zęby i wypłukała usta (**nabieramy powietrza i poruszamy policzkami**). Potem ubrała piżamkę i poszła spać (**chrapanie**). Dobranoc Mysiu!



DZIEŃ DOBRY ZWIERZĄTKA

Bardzo wczesnie rano wszystkie zwierzęta jeszcze smacznie spały. Kogut i kury w kurniku na grzędzie (**oblizywanie czubkiem języka górnych zębów po wewnętrznej stronie**), krowa i koń w oborze (**unoszenie języka za górne zęby i cofanie go do podniebienia miękkiego**), a piesek w budzie (**język w przedsionku jamy ustnej, oblizywanie górnych zębów**).

Pierwszy obudził się kogut, wyskoczył z kurnika (**szerokie otwieranie buzi i wysuwanie języka nie dotykając o zęby**), rozejrzał się po podwórku (**kierowanie języka w kąciki ust, przy szeroko otwartych ustach**), wyskoczył na płot (unoszenie języka nad górną wargę) i głośno zapiał - kukuryku!! Głośne pianie koguta obudziło kury, które zawołały - ko - ko - ko!! Na śniadanie kurki zjadły ziarenka (**chwytanie ziarenek ryżu preparowanego wargami**). Obudził się też piesek, zaszczekał - hau hau, hau!! Pobiegał w koło podwórka (**usta szeroko otwarte, oblizywanie warg ruchem okrężnym**). Zmęczył się bardzo tym bieganiem i dyszy (**wysuwanie szerokiego języka do brody**). Wszedł także ze swej kryjówki kotek i zamiauczał - miau, miau!! Wypił mleczko z miseczki (**wysuwanie języka nad dłońmi ułożonymi w kształcie miseczki**). W chlewiku świnka zaczęła potrącać ryjkiem drzwi: kwi, kwi. Krowa zaryczała - muu, muu!! A koń zaparskał, że też już nie śpi (**parskanie, kłaskanie**)



JĘZYCZEK MALARZEM

Języczek postanowił zostać malarzem. Otworzył okno, wyrzął przez nie i schował się (**otwieramy szeroko usta, wysuwamy język na brodę i chowamy go**). Nie wierzył, że tak pięknie świeci słońce. Postanowił malować. Nieśmiało namalował kropeczkę w lewym, potem prawym kąciku ust (**usta szeroko otwarte**). Bardzo mu się podobały, więc namalował kropeczkę na górnej potem dolnej wardze (**usta szeroko otwarte**). Odpoczął chwilkę i powtórzył to samo innymi kolorami. Kropeczki były gotowe i nasz malarz zamasztywym ruchem malował linie na górnej, potem dolnej wardze (**oblizywanie górnej i dolnej wargi**). Zmienił kolor i podobne linie namalował na górnych i dolnych zębach (**oblizywanie górnych i dolnych zębów**). Przyjrzał się i po namyśle narysował na każdym ząbku jeszcze kropeczkę (**liczenie górnych, potem dolnych zębów**). Wypychając prawy, potem lewy policzek namalował kolorowe kółeczka. Po chwili wrócił do linii malując podniebienie (**usta szeroko otwarte**). Zadowolony ze swej pracy czyścił pędzel (**szybkie ruchy języka między ściśniętymi wargami**). Popatrz uważnie do lustra. Widzisz uśmiechniętą buzię? Wspaniale, obrazek gotowy!



JĘZYCZEK CHŁOPCEM

Język to chłopiec, który przez przypadek został zamknięty w wielkim salonie. Najpierw próbuje się z niego wydostać (wypychanie językiem policzków). Chodzi po całym pomieszczeniu (przesuwanie językiem po podniebieniu). Sprawdza, czy wszystkie okna nad wyjściem są zamknięte (oblizywanie górnej wargi) i czy na dole nie ma jakiegoś sekretnego przejścia (oblizywanie dolnej wargi). Nagle chłopiec zauważył, że w salonie stoi fortepian. Postanowił na nim zagrać (dotykanie kolejnych górnych i dolnych zębów). W pewnym momencie ktoś wszedł do pokoju i otworzył drzwi. Chłopiec szybko wybiegł na zewnątrz i z radości zaczął skakać (dotykanie na zmianę górnej i dolnej wargi). Potem zaczął biegać w prawo i w lewo (dotykanie kącików ust). Nareszcie był wolny!



JAK JĘZYCZEK LEPIŁ BAŁWANA?

Spadł śnieg. Zadowolony języczek postanowił wyjść na spacer. Otworzył drzwi (**otwieramy usta**), wyszedł (**język na brodę**) i schował się. Ponownie wyjrzał przez okno, gdyż nie wierzył własnym oczom, podszedł do drzwi (**kląskanie**) i wyszedł na spotkanie ze śniegiem. Ulepił pierwszą kulę (**ruch okrężny języka, oblizywanie warg**), odszedł nieco dalej (**kląskanie**) i ulepił troszkę mniejszą kulę (**oblizywanie dolnych i górnych zębów**), a potem jeszcze dwie mniejsze (**wypychanie prawego i lewego policzka**). Ustawił największą na dole (**dotykamy dolnej wargi**), większą na niej (**dotykamy górnej wargi**), a dwie małe długo mocował na nich (**oblizywanie podniebienia, usta szeroko otwarte**). Na głowę położył mu kapelusz (**dotykamy górnych zębów**), a na średniej kuli umocował miotłę (**dotykamy dolnych zębów**). Następnie ulepił prawą i lewą rękę (**ruch wahadłowy języka**), poprawił ręce (**powtarzamy ćwiczenie**). Potem przymocował oczy i buzię (**dotykamy górnych i dolnych dziąseł**), a na koniec guziczki z kamyczków (**liczenie górnych i dolnych zębów, usta szeroko otwarte**). Uśmiechnięty wytrzepał zmoczone rękawice (szybkie ruchy języka między ściśniętymi wargami) i podreptał do domu (**kląskanie**).



JAK JEZYCZEK UBIERAŁ CHOINKĘ?

Języczek postanowił ubrać choinkę. Przyniósł ją ze schowka (kląskanie) i postawił na środku pokoju. Zadowolony spojrział w górę, potem w dół (dotykane górnej, dolnej wargi). Obszedł choinkę dookoła (oblizywanie warg, usta szeroko otwarte). Poszukał ozdób choinkowych najpierw w prawej, potem w lewej szufladzie (wypychanie prawego, lewego policzka). Następnie powiesił łańcuszki z prawej i lewej strony (kierowanie języka do kącików ust), poprawił łańcuchy (powtórzenie ćwiczenia). Najwyżej powiesił gwiazdę, a najniżej pajacyka (dotykane górnych i dolnych zębów). Na górnej części choinki systematycznie wieszał małe bombki (liczenie górnych zębów), a na dole duże bombki (liczenie dolnych zębów). Następnie na górze, potem na dole powiesił łańcuchy (oblizywanie górnych i dolnych zębów). Najwięcej czasu zajęło mu zawieszanie kolorowych lampek, gdyż było ich 100 (oblizywanie podniebienia). Na koniec podszedł do fotela (kląskanie), usiadł i zanucił kolędę (usta szeroko otwarte, la, la, la.).



JEZYCZEK RYCERZEM

Twój język jest dzielnym rycerzem na pięknym rumaku. Rycerz bardzo się śpieszy, gdyż chce jak najszybciej uwolnić księżniczkę zamkniętą w wieży (**kląskanie**). Nagle rycerz zobaczył zamek. Zatrzymał konia (**prrrrr**) i postanawia pójść dalej pieszo. Musi być bardzo ostrożny, żeby nie zobaczyła go wiedźma pilnująca księżniczki. Rozgląda się więc uważnie dokoła (**język oblizuje ruchem okrężnym wargi**). Nagle zauważył wiedźmę. Szybko chowa się w głąb lasu (**język chowamy w głąb jamy ustnej**). Zrezygnowany postanowił wrócić po konia (**język przesuwamy po podniebieniu**). Ale nie pamięta gdzie go zostawił. Szuka po prawej i po lewej stronie (**oblizujemy górne i dolne zęby**). W tym czasie zapadł zmrok. Rycerz pomyślał, że w ciemności wiedźma na pewno go nie zauważy i postanowił wrócić. Przedarł się przez gęste krzewy broniące dostępu do wieży (**język przeciskamy przez zaciśnięte zęby**). Spojrzał w górę i w oknie na samym szczycie wieży zobaczył piękną księżniczkę. Zaczął się więc wspinać na górę (**dotykamy językiem nosa, usta szeroko otwarte**), potem wziął księżniczkę w ramiona i zszedł z nią na dół (**dotykamy językiem brody, usta szeroko otwarte**). Nagle zjawił się przed nimi jego piękny rumak, na którego wsiedli i odjechali (**kląskanie**).



PORANEK WĘŻA SYCZKA

Pewnego ranka wąż Syczek spał smacznie w swojej jaskini (**język leży płasko na dnie jamy ustnej**), gdy nagle przez okna zaczęły wpadać pierwsze promienie słońca. Syczek zaczął się wiercić (**poruszanie czubkiem języka za dolnymi zębami**), aż wreszcie się obudził. Przeciągnął się (**wysuwanie języka z jamy ustnej**) i postanowił sprawdzić jaka jest pogoda. Otworzył więc drzwi swojego domu (**szerokie otwieranie ust**) i ostrożnie wyjrzał na zewnątrz (**powolne wysunięcie języka do przodu**). Rozejrzał się w prawo i w lewo (**język wędruje do prawego i do lewego kącika ust**), spojrzął w górę (**język dotyka górnej wargi, kieruje się do nosa**) i w dół (**język dotyka dolnej wargi i kieruje się do brody**). Zobaczył, że na niebie świeci piękne słońce i wieje leciutki wiatr (**wciąganie powietrza nosem i wydmuchiwanie ustami**). Ciesząc się z tak pięknej pogody zatańczył uradowany (**rozchylenie ust jak w uśmiechu i oblizywanie warg ruchem okrężnym**) i zasyczał głośno (**wymawianie ssss**). Postanowił, że wybierze się na wycieczkę do zoo. Najpierw musiał jednak spakować najpotrzebniejsze rzeczy.



JAK JEZYCZEK ZOSTAŁ ŻEGLARZEM?

Pewnego dnia języczek wybrał się nad jezioro (**kłaskanie**). Zobaczył łódkę, otworzył kłódkę (**otwieramy usta**), wsunął kluczyk (**język na brodę**) i już gotowe! Wsiadł do łódki (**kłaskanie**), chwycił prawe, potem lewe wiosło (**ruch wahadłowy języka do kącików ust**) i jeszcze raz wzmocnił chwyt (**powtórzyć ćwiczenie**). Wiosłował na zmianę prawym i lewym wiosłem (**wypychanie prawego i lewego policzka**). Zmęczył się, więc chwilę odpoczął. Spojrzał w górę (**język dotyka górnej wargi**), zobaczył długi sznur łabędzi (**oblizywanie górnej i dolnej wargi**). Postanowił policzyć ptaki (**liczenie górnych i dolnych zębów**). Nieco dalej nadciągały ciemne obłoki (**oblizywanie podniebienia**). Języczek bał się, że dopadnie go deszcz. Postanowił wracać. Wiosłował prawym i lewym wiosłem (**wypychanie prawego i lewego policzka**), co chwilę ocierając pot z czoła (**dotykane górnych i dolnych dziąseł**). Dopiero wtedy zauważył przy łódce silnik. Odłożył wiosła (**oblizywanie górnej i dolnej wargi**) i włączył silnik (**brrrrrr**) i szczęśliwie dopłynął do brzegu.

